Ner 88. ROK 1835. PIĄTEK 17 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Rudolfa M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Krasisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
	7	27"6"'. 938	+ 3°. 0	2"', 42	Zaden	Pogoda	
	12	5. 985	+ 11, 8	1, 99	Południowy mocny	" "	
16	3	5, 306	+ 13, 6	2, 09	" średni	" "	
	9	4, 182	+ 7, 8	2, 70	Pł. Zachodni slaby	" "	

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Paryż 2 Kwietnia. Wiadomości z prowincyi Nawarry hiszpańskiey donoszą, że cała ludność tamteysza, nie jest przychylną sprawie królowey. Po wszystkich wsiach, zajętych przez woysko konstytucyjne, zaraz po zachodzie słońca, wszystkie domy zamykane bydź muszą pod karą 20 realów; wszelkie schadzki zabronione są pod karą 1000 realów i więzieniem. Zaden z mieszkańców nie może nawet wychylić za wieś, bez paszportu korregidora.

Zumalacarreguy za spalenie wsi Lecaros i dziesiątkowanie jey mieszkańców, pomścił się godnym naśladowania czynem, jak dowodzi następujące pismo z główney kwatery Zuniga, dnia 21 marca: »Osada warowni Echarri-Aranaz, poddała się bezwarunkowo na łaskę lub niełaskę. Zumalacarreguy dał wolność jeńcom, zostać z nim, lub powrócić do szeregów krystynów, obowięzując się słowem honoru, na ostatni wypadek dozwolić im spokoynego powrotu do Pampeluny, Estelli lub Wittoryi. Wyjąwszy dowódzcę tego oddziału i innych trzech officerów, reszta oświadczyła chęć służenia w szeregach Don Carlosa; poczém Zumalacarreguy zaprosił wszystkich officerów do stołu. Po obiedzie, czterey powyżsi officerowie odesłani zostali do Pampeluny, — piąciu zaś pozostałych, z 350 żołnierzami wcieleni zostali do woysk D. Carlosa.

Niektóre dzienniki, w bardzo posępney barwie malują obecny stan woyny domowey w Hiszpanii. Rząd konstytucyjny lekce sobie ważył z początku usiłowania karlistów, których tylko było 3000; — dziś woysko ich wynosi 28,000 żołnierza do wszelkich przyzwyczajonego trudów, obficie opatrzonego w żywność, ożywionego dobrym duchem i pod rozkazami wodza, którego każdy zna i wiernie mu jest podległym. — Mina rozpuścił wędzidła wściekłości — i teraz to zaczyna się dopiero woyna wzajemnego wytępienia.

Dnia 3 Kwietnia. Rząd przesłał rozkazy do Calais i na całą liniją brzegów morskich względem PP. Jauge, Tassin i Haber, (wiadomych bankierów D. Carlosa,) aby ich natychmiast, za przybyciem do któreykolwiek przystani francuskiey uwięzić.

Papiery na giełdzie idą wciąż w górę. Niedopuszczano tam wcale, aby Sir Robert Peel, po utrzymaniu się wniosku lorda Russel, miał się podawać do uwolnienia. — Pomyślny stan kursów na giełdzie londyńskiéy, zdaje się wywierać takiż sam wpływ i na tuteyszą.

Monitor donosi z Pampeluny pod dniem 30 marca, że Mina wyzdrowiał na nowo po swoich trudach, i że znowu działać zacznie. Zumalacarreguy uczynił zamach na zdobycie Olazagutii w powiecie Andia, lecz za zbliżeniem się dwóch dywizyi krystynów, cofnął się do Amescoa-Alta. Oraa, w obliczu siedmiu batalijonów karlistów, którzy się nieośmielili przeszkodzić mu, dokończył obwarowania St. Estewan.

Niedawno dzienniki karlistowskie donosiły o licznėm zbiegostwie krystynów do karlistów; teraz dzienniki przeciwnéy barwy donoszą to samo o karlistach; — ostatni atoli wypadek z osadą warowni Echarri-Aranaz, nie bardzo korzystnie przemawia na stronę liberalistów hiszpańskich, którzy do swojey wiary, zachęcają pożogą i morderstwami. — Zbliża się chwila w któréy karliści, (mówi list prywatny z Bajonny) będą musieli zmierzyć się z armiją królowéy. Wielkie gromy przyjdzie im wytrzymać. Mina który zupełnie teraz wyzdrowiał (już tego zupełnego wyzdrowienia, z 10 razy było przynaymniéy,) ma obecnie 27,000 woyska do użycia. Jakoż widać wyraźnie postrach między karlistami. (!) — Zumalacarreguy uciekł się do Amescoas, dokąd teraz jenerał Lorenzo, (jak wiadomo już raz dawniéy pobity) nadciągnął z dostarczającemi siłami, dla przymuszenia karlistów aby z niéy ustąpili, albo przyjęli bitwę. — Dnia 26 zaszła potyczka pod Amescoas. Wypadek jey niewiadomy, wiemy tylko, że była mało znacząca. (Bydź to może prawda; lecz kilkakrotnie się okazało, że gdy Monitor tak obojętnie donosił o jakiey potyczce, to zawsze w niey pobici byli krystyni.) —

Dnia 4 Marca. Od kilku dni na pałacu luxemburskim przylepiane są kartki podżegające do rozruchów, zapewne z powodu zbliżającego się sądu izby parów, na wichrzycieli kwietniowych. Dziennik *Bon sens*, który jeszcze ani razu niepokazał zdrowego rozsądku, uznaje w tym kruczki doktrynerów, aby potém mieli czém usprawiedliwiać surowość postepowania swego; — lecz to już jest wypłowiała metoda hipokryzyi anarchicznéy; wiele już tym podobnych złych czynów, usiłowała fakcya tym płaszczykiem okrywać nadaremnie.

Dzienniki legitymistyczne, za których jednak podania ręczyć niemożna, donoszą o ważnych postępach rojalistów w prowincyi Katalonii. Dnia 19 mieli karliści opanować warowne mieysce zwane Manistral w obwodzie Manresa; a w okolicy Matara, miała zayść żywa potyczka, z któréy krystyni pierzchnęli. — Wedle podań dziennika Pyreneyskiego, jenerał Lauder niebył wstanie ani jednego batalijonu woyska posłać do armii północnéy, ponieważ ze wszystkich stron obawiać się musi wybuchnienia rozruchów. Z tąd wyjawia się, że cała pomoc jaką Mina odebrać mógł dotychczas tylko 6227 ludzi wynosi i t. d.»

Wedle dziennika *Sentinelle des Pyrenees*, rozchodzi się pogłoska że w dolinie Borunda zaszedł ważny wypadek. Dwa korpusy woyk uderzyły na siebie, — niewiadomo atoli jak się ta rzecz skończyła. To pewna, że obie strony zgromadzają swe siły, obie w nadziei, że jeszcze w ciągu wiosny sprawa ich rozstrzygnioną zostanie.

Dnia 5 Kwietnia. Po wielu salonach politycznych rozeszła się wczoray pogłoska, iż rząd odebrał odmowną odpowiedź marszałka Maison, któremu ofiarował urząd ministra woyny. (Wedle wiadomości z Petersburga pod dniem 4 b. m. marszałek miał już pożegnalne posłuchanie u oboyga NN. Cesarstwa, a zatym powyższa wiadomość zdaje się bydź bez zasadną.)

W przyszłą środę wszyscy więźniowie polityczni, którzy obecnie znaydują się w więzieniach St. *Pelagie i Conciergerie*, mają bydź przeprowadzeni, do nowych więzień pałacu Luxemburskiego.

List z Bajonny pod dniem 30 marca donosi, o wypadkach wojennych w Hiszpanii: »Ośmdziesiąt karlistów, którzy na rozmaitych punktach Nawarry, dostali się do niewoli, wraz z wielu innemi wieśniakami, rozstrzelani zostali przez konstytucyonistów z rozkazu Miny. Takiż sam los napotkał 40 ranionych i 5 chłopów, którzy się dostali w moc tego Libertadora. Jak dalece niemoże Mina polegać na przychylności mieszkańców prowincyi którey w jedney ręce przynosi konstytucyą a w drugiey mordy i pożogę; dowodzi już to samo, że wielu alkadów i regidorów w obwodzie Estelli, uwięzić kazać musiał, ponieważ niechcieli przedsiębrać stósownych środków, dla dostarczenia żywności woyskom królowey. Nawet i gubernator Pampeluny miał bydź w tych dniach z rozkazu Miny uwięzionym.

Dnia 6 *Kwietnia.* Wczoray zebrała się rada ministrów u xięcia Broglie.

Prezes izby parów rozesłał okólnik do wszystkich członków teyże, z wezwaniem aby na 1. maja zebrali się wszyscy do Paryża.—

Wczoray nadeszło do poselstwa hiszpańskiego pismo od jenerała Miny, potwierdzające wiadomość o bliskiém przybyciu ministra woyny jenerała Valdez do główney kwatery w Vittoria. Zdaje się że sam Mina żądał jego przybycia. Armija hiszpańska w przeciągu miesiąca, ma bydź do 50,000 ludzi (!) doprowadzoną, którey jedną połową dowodzić będzie Mina, a drugą Valdez. Obadwa te korpusy mają wspólnie działać, dla przerwania wszelkich związków, pomiędzy powstańcami i *wytępienia takowych.*

Doszły tu w drodze nadzwyczayney wiadomości z Madrytu po dzień 2. b. m. Ministrowie doznali upadku w izbie prokuradorów, niezdaje się jednak aby mieli chcieć ustąpić ze swoich urzędów. — Dawnieysze wiadomości z tey stolicy malują stan całego kraju w bardzo niepomyślney barwie, nawet dzienniki liberalne, niemogą tego już ukryć;— lubo mają zawsze pełne kieszenie pocieszających widoków, w których upatrują źródło naprawienia wszystkiego złego. I tak np. że już trudno dłużey ukrywać przed światem niezdolności Miny, — zawczasu lepią z gliny nowego bohatyra, a tym jest Kordowa, (jak wiadomo na głowę zbity pod Los-Arcos) w którym zapowiadają nowego Napoleona dla Hiszpanii.— Osobliwszy by to był Napoleon, któryby zaczynał swóy zawód, od przegrywania bitw.

(*G. P. S.*)

Rozmaitości.

Trędowaty. W pietnastym wieku panowała w Europie obrzydliwa choroba, która pomału stała się mniey zjadliwą i rzadką, a nakoniec prawie zupełnie znikła. Trąd, (tak nazywano tę okropną i niepodobną do wyleczenia zarazę), były to szkaradne wrzody liszajowe, które okrywały całe ciało, pożerały je, a nareszcie dostawały się aż do kości.

Trąd w 15 wieku stał się tak zaraźliwym we Francyi i w innych krajach, że musiano przedsiębrać dzielne środki ostrożności, dla zapobieżenia, aby się bardziey nie rozszerzał. Policyjne przepisy zniewalały trędowatych do noszenia ogromnych kapeluszy, z sitowia i szarych kaftanów szczególnego kroju. Nie mogli mieszkać tylko za miastem, w chatach albo szpitalach, dla nich jedynie przeznaczonych. Nakoniec, nie wolno im było zbliżać się do ludzi, chyba z naywiększą ostrożnością i to dając poprzednio znać o swojem zbliżaniu, grzechotką.

Kiedy trędowaty przełamał w czem te przykazy, podpadał wówczas karze, zupełnego od towarzystwa wyłączenia.

W tym celu, dzwon żałobny odzywał się trzy razy jak dla konających: odprawiano

mszę zaduszną, na którey trędowaty musiał się znaydować, obwinięty w śmiertelne prześcieradło i z twarzą zakrytą. Prowadzono go potem na cmentarz, mówiąc mu: »Móy kochany! jest to znakiem żeś umarł dla świata; bądźże więc cierpliwym i uległym twemu przeznaczeniu.»

Z cmentarza odprowadzono go z processyą za granice parafii, a pleban podług zwykłéy formy, dawał mu następujące przestrogi, napominając, aby je jak nayściśléy dopełniał:

1mo. Kiedy zachorujesz, nie wolno ci wychodzić z twojego szałasu, ani wchodzić do żadnego domu. Twoja chatka, ma się znaydować przynaymniéy o 20 stóp oddaloną od wszelkiéy drogi i mieszkań ludzkich; po twojey śmierci, zostanie spaloną z tém wszystkiém co w sobie zawierać będzie: a to za rozkazem dziedzica, który wszelako może dla siebie zatrzymać cynę, ołów, żelazo, miedziane kociołki i inne twoje sprzęty, któreby niebyły zarażone.

Item. Nie wolno ci żebrać w mieście tylko na Zielone świątki, Boże Narodzenie, w dzień wszystkich świętych i w niedzielę zapustną.

Item. Nie rozpoczniesz żadney procedury prawnéy, i nie wolno ci domagać się żadnego sądowego wyroku.

Item. Pamiętay: że ci jest zabroniono uczęszczać do studni i krynic; ale możesz koić twoje pragnienie w oddalonym stawie, alby zjakiego strumienia w głębi lasów. Jeśli napotkasz kogo na drodze, daway znać o sobie twoją grzechotką; a jeśli ośmielisz się z kim mówić, staważe na przeciw wiatru.

Item. Przyjacielu, strzeż się, abyś nie pijał żadném inném naczyniem, tylko twym własnym kubkiem. Nie przechodź nigdy przez kładkę, ani się dotykay poręczy, póki nie włożysz rękawiczek.

Item Bez pozwolenia proboszcza i xiędza officyała, nie oddalay się zmieysca twojego pobytu.

A wszyscy przytomni wołali potem: »Idź precz, idźże, idź!» Takim tedy sposobem, trędowaty został na zawsze wykluczony z towarzystwa ludzkiego.

Napoleon. Cesarz dawał się ubierać swojemu kamerdynerowi Constant, od stóp do głowy, nic się wcale do tego nie wdając tak jak małe dziecię, a przez ten czas zatrudniał się swemi ważnemi sprawami. Nim się zaczął ubierać, chodził w lecie w pantalonaah dymkowych białych, i w podobnym szlafroku; w zimie pantalony i szlafrok były multanowe. Głowę miał związaną chustką madrasową, i nosił zawsze pończochy jedwabne białe. Z rana pijał zwykle filiżankę herbaty, czasem z liści pomarańczowych, wówczas, kiedy mu czytano różne expedycye. Czasem sam je czytywał, i dyktował jednemu sekreterzowi odpowiedzi i spostrzeżenia, które mu przychodziły na pamięć. Po ukończeniu gotowalni, podawano mu tabakierkę, chustkę do kieszeni, i pudełeczko, w którem się znaydowała bardzo cienko pokrajana lukrecya z anyżem. Napoleon nie miał godziny stałey do spoczynku. Raz kładł się w łożko o dziesiątey lub jedynastey; ale nayczęściey pracował do drugiey, trzeciey lub czwartey godziny z rana. Przez dzień cały zwykle kadzono za jego rozkazem, drzewem aloesowem, cukrem albo octem, w małych fajerkach wyzłacanych. Prawie przez cały rok musiano utrzymywać ogień w pokojach, gdyż niezmiernie nie lubił zimna. Gdy cesarz był w dobrym humorze, i chciał komu okazać całe swoje zadowolenie, miał zwyczaj dawać mu lekkie policzki, szczypać mocno po uszach. Berthier, i wiele innych dostoynych osób, odbierali częste dowody łaskawości cesarskiey.

Doniesienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Dnia 16 — 17 *Kwietnia.*

Lisowski Ob. z Polski. — Hermanowski Wincenty z Polski. — Michalski Ignacy z Galicyi. — Bogusz Xawery z G.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Leidler Michał do Galicyi. — Körnich Ernest do Galicyi.